

## Rozmowa z wujem

(na podstawie "Opowieści wigilijnej" Karola Dickensa)

**Fred:** Wesołych świąt, wuju! Niech cię Bóg ma w swej opiece!

**Scrooge:** Cóż znowu za głupstwa?!

**Fred:** Świąta nazywasz głupstwem, wuju? Jestem pewny, że nie myślisz tak!

**Scrooge:** Przeciwnie, tak właśnie myślę. I mam rację. Wesołych świąt! Jaki ty masz powód, żeby być wesołym? Ty, biedaku?

**Fred:** Doskonale! A jaki ty masz powód, żeby być ponurym, wuju? Ty, bogacz?

**Scrooge:** Głupstwo!

**Fred:** Nie bądź taki kwaśny, wuju!

**Scrooge:** Czy mogę być inny, kiedy zmuszony jestem żyć w świecie głupców? Wesołych świąt!... Do licha z wesołymi świątami! Znać ich nie chcę! Czymże są święta Bożego Narodzenia dla ciebie, jeśli nie terminem płacenia rachunków, a zwykle wtedy jesteś bez grosza. Z każdym Bożym Narodzeniem jesteś o rok starszy, ale nie bogatszy. W ten dzień po sprawdzeniu ksiąg handlowych przekonujesz się, że po dwunastu miesiącach galerniczej pracy nie masz odrobiny zysku... Gdybym był pracodawcą, to każdy idiota, włączający się z życzeniem "wesołych świąt", zostałby ugotowany w jego świątecznej potrawie i pogrzebany z gałązką choinki zatkniętą w serce. To byłoby rozsądne i słuszne!

**Fred:** Wuju!

**Scrooge:** Siostrzeńcze! Święć dzień Bożego Narodzenia na swój sposób, a mnie pozwól obchodzić go po mojemu.

**Fred:** Obchodzić! Ależ ty go wcale nie obchodzisz, wuju.

**Scrooge:** Dajże mi już pokój, do licha! Zobaczmy, co ci dobrego przyniosą tegoroczne święta. One ci zawsze dużo dobrego przynoszą!

**Fred:** Wydaje mi się, że istnieją rzeczy, które wiele przyniosły mi dobrego, acz nie dały mi żadnych materialnych korzyści. Między innymi, święta Bożego Narodzenia! Mimo to zawsze myślę o nich nie tylko jak o czcigodnej pamiątce dla całego chrześcijańskiego świata, ale także jak o chwilach bardzo upragnionych. Są to bowiem chwile dobre, pokrzepiające, radosne. Zawsze oczekuję ich z serdecznym pragnieniem i obchodzę z radością. Są to w długim kalendarzu rocznym jedyne dni, w których wszyscy, kobiety i mężczyźni, jakby na podstawie wspólnej ugody, otwierają swe często zaryglowane serca i myślą o biedniejszych bliźnich. I dlatego, wuju, choć święta te nigdy nie wzbogaciły mnie ani o ziarno srebra czy złota, wierzę, że przyniosły mi niejedno dobro i jeszcze przyniosą mi wiele radości. Dlatego też chwalebę je.

**Scrooge:** Jesteś nie lada mówcą. Dziwi mnie, dlaczego dotychczas nie zasiadasz w parlamencie.

**Fred:** Nie gniewaj się, wuju! Przyjdź do nas jutro na obiad.

**Scrooge:** Z pewnością przyjdę i już zaczynam się szykować. Nie mam nic lepszego do roboty!

**Fred:** Dlaczego odmawiasz, wuju?

**Scrooge:** A dlaczego ożeniłeś się?

**Fred:** Ponieważ pokochałem!

**Scrooge:** Ponieważ po-ko-cha-łeś! Bywajże mi zdrów, drogi siostrzeńcze!

**Fred:** Lecz ty, wuju, nigdy nie odwiedziłeś mnie także przed ożenkiem. Dlaczegoż więc podajesz to obecnie za powód odmowy?

**Scrooge:** Bądź zdrów!

**Fred:** Niczego od ciebie nie potrzebuję i o nic cię nie proszę, dlategoż więc nie możemy być przyjaciółmi?

**Scrooge:** Bądź zdrów!

**Fred:** Przykro mi bardzo, żeś taki twardy. Nigdy nie mieliśmy żadnego konfliktu, do którego ja dałbym powód. Trudno! Uczyniłem propozycję ze względu na Boże Narodzenie, a chociaż mi się nie udało, zachowam pogodny i radosny nastrój. Zatem wesołych świąt, wuju!

**Scrooge:** Bądź zdrów!

**Fred:** I pomyślności z Nowym Rokiem!

**Scrooge:** Bądźże zdrów i odczep się ode mnie!